

Witaj szkoło!

540 tys. pierwszoklasistów inauguruje naukę w dziesięciolatce

Pracowite wakacje nauczycieli

Dzisiaj rozpoczyna się dla uczniów szkół podstawowych nowy rok szkolny 1978/1979. Wśród blisko 4,3 mln dzieci i młodzieży, rozpoczynających zajęcia — 540 tys. to uczniowie klas pierwszych, którzy uczyć się będą według nowego zreformowanego programu powszechnej szkoły 10-letniej.

Nowy rok szkolny jest więc przełomowym w naszym szkolnictwie, rozpoczyna on bowiem początek rekonstrukcji oświaty w Polsce. Ideą rozpoczynającej się reformy oświatowej, obok odpowiedniego przygotowania dzieci do nauki, jest stworzenie warunków zapewniających każdemu uczniowi osiągnięcie możliwie najlepszych rezultatów. Z nowym rokiem szkolnym we wszystkich placówkach oświatowo-wychowawczych podejmie pracę z młodzieżą ok. 350 tys. nauczycieli i wychowawców — o 5 tys. więcej niż przed rokiem. W dużej mierze ich wiedza i przygotowanie decydować będą o poziomie szkoły. Blisko 43 proc. spośród nich posiada wyższe wykształcenie. Wskaźnik ten podniósł się w porównaniu do ub. r. o 6 proc. Z nowym rokiem rozpoczyna też pracę w szkołach nowi absolwenci wyższych uczelni, dla których przygotowano 9 tys. miejsc.

W województwie miejskim krakowskim jest — wśród 120.527 uczniów szkół podstawowych — 16 tys. pierwszoklasistów. Uczyć się będą w 690 klasach, dla których przygotowano 700 nauczycieli. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Żniwa

Wszyscy patrzą w niebo

Stan alarmowy na Rabe

(Inf. wł.) Wszyscy patrzą w niebo: sekretarz, naczelnik, no a przede wszystkim rolnik. Ale niebo zasnuwane chmurami. Wczoraj dopiero o 6 rano przestało padać, ale podczas krótkiego obrotu pokropi nas jeszcze pod Myślenicami, a lunie z nieba w Wieliczce.

Toteż żniwa są spóźnione — o trzy tygodnie, o miesiąc. Wszędzie ten sam krajobraz: przyczernione wilgocią kopki żyta i pszenicy, zieleniejące jeszcze niedojrzałością tany owsa. Zboże przez deszcz i wiatr poskręcane poległo — tu kornajbem nie wjedziesz, trzeba będzie jak za ojców wyjść z kosą.

Miedzy Wieliczką a Krakowem kornajb już zaczął pracę na polu. Raz obrócił, z nieba siknęło i trzeba było skończyć robotę.

Wdziuż „zakopianki” widać, że zwołano z pol zboże w pośpiechu i często gęsto w pół robotę przerywano. Z czym przed deszczem do stodoł nie zdążono, tym dniu padało ułmirkowanie,

to moknie w kopykach. Snopy napęczniały wilgocią, że wyciskać można, na polach stoi woda, błoto po kostki. Na szczęście ziarno jeszcze nie porosło i nie sypie się z kłosów. „Niechby tylko przez dwa tygodnie, choćby przez 10 dni nie padało!” — marzy głośno Ludwik Szulfiński, dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu m. Krakowa.

Ale na razie mokro. Napęczniała ziemia już nie przyjmuje wilgoci, wszystko spływa do rzek. A w Tokarni i Myślenicach trzeba było w sobotę ogłosić alarm powodziowy.

Raba pod Myślenicami ma kolor mlecznej kawy. Kulminacyjna fala przesyła tędy o 2 w nocy z soboty na niedzielę, więc już po strachu. Chyba, żeby znów zdrowo pokropiło. W sobotę z nadrzecznych białków ewakuowano młodzież. Niby niepotrzebnie, ale słusznie. W tym dniu padało ułmirkowanie,

spadło dwadzieścia parę mm deszczu.

Niewesołe są miny rolników tego lata. W lipcu i sierpniu lokalne gradobicia. Straty nieduże, ale zawsze. Chłodna i mokra wiosna opóźniła wegetację roślin. A teraz, gdy pora już kończyć żniwa, bo czekają podorywki, siew rzepaku ozimego (25 sierpnia to optymalny termin jego zasiewu), konieczna i drugi pokos siana — właśnie teraz pada. Skoszone dopiero 51 proc. zboża, zwieziono z pola jeszcze mniej. Z 98 kombajnów znajdujących się w województwie, tylko 3 nie są sprawne. Ale pogoda nie pozwala użyć żadnego z nich...

(ms)

Dzień młodego mechanizatora rolnictwa

Opóźnienia w pracach polowych wynoszą obecnie w Tarnowskim okolo 3 tygodnie. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Święto „Trybuny Ludu“

ŁÓDŹ (PAP). W ciągu dwóch dni 19 i 20 bm. — odbywały się w Łodzi obchody Święta „Trybuny Ludu“.

W dniach poprzedzających inaugurację Święta odbyły się spotkania dziennikarzy „Trybuny Ludu“ z załogami licznych zakładów pracy w miejskim województwie łódzkim oraz z młodzieżą. Podejmowano na nich wiele ważkich i aktualnych tematów, dotyczących dalszego rozwoju kraju, a także problemów międzynarodowych.

W sobotę na spotkaniu kierownictwa redakcji „Trybuny Ludu“ z wojewódzkim aktywnym dyskutowano nad rolą gazety jako pomocnika w pracy ideowo-wychowawczej i organizatorskiej zakładowych organizacji partyjnych.

W myśl tradycji — Święto „Trybuny Ludu“ nosiło jednocześnie charakter festynu ludowego. Zorganizowano wiele interesujących imprez kulturalno-rozrywkowych oraz sportowo-rekreacyjnych, odbyły się liczne konkursy.

magazyn

M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

21. VIII. 1978 R. ■ NR 190 (9413) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

23 sierpnia —

Święto
Lotnictwa

WARSZAWA (PAP). 23 sierpnia 1944 r. piloci 1. Dywizji Lotniczej WP — wspierając działania bojowe 1. Armii Wojska Polskiego — zaatakowali z powietrza stanowiska nieprzyjaciela w rejonie Warki.

Dzień 23 sierpnia obchodzony jest tradycyjnie jako Święto Ludowego Lotnictwa Polskiego. Z tej okazji 23 bm. delegacje wojska i społeczeństwa oddadzą hołd pamięci lotników poległych w walkach o wyzwolenie ojczyzny — złożą wiązanki kwiatów pod pomnikami lotników m. in. w Warszawie, Poznaniu i Dębnie.

Program „Wisła“

Dunajec głównym wodociągiem dla miast południowej Polski

Uchwała XII Plenum KC PZPR w sprawie kompleksowego rozwiązania problemu gospodarki wodnej w kraju a szczególnie zagospodarowania Wisły, wzbudziła w woj. tarnowskim ogromne zainteresowanie. Województwo to leży bowiem w najbardziej powodziowym rejonie kraju, ok. 100 tys. ha jest jeszcze nie zmeliorowanych, nie ma prawie transportu wodnego, brak jest przepompowni, nie najlepiej wygląda zaopatrzenie w wodę, kanalizacja i oczyszczanie ścieków, brak również elektrowni wodnych. Wszystkie te problemy mogą być pozytywnie rozwiązane w ramach realizacji programu „Wisła“.

Na terenie woj. tarnowskiego powstana stopnie wodne w Dąbrowce, Piotrowicach, Karsach, Brzeźnicy i Maniowie. Ich budowa rozpocznie się w 1980 roku i powinna być zakończona w 1983. Budowa stopni podniesie żeglowność Wisły na tym odcinku do 4. klasy. Będzie to oświetlona droga wodna o żeglowności przed ostrzałem.



Władze libańskie usiłowały otworzyć 18 bm. port w Bejrucie, nieczynny od 49 dni. W trakcie prac mających na celu otwarcie portu, teren portowy został ostrzelany przez modżdehaz i artylerię przez nieznane ugrupowania. N/z: pracownicy portu szukają schronienia przed ostrzałem.

CAF — AP — telefoni

Odsłonięcie pomnika T. Kościuszki w Detroit

Uroczystość podniosła i wzruszająca

(Wywiad z prezydentem miasta Krakowa Edwardem Barszczem o pobytych w Stanach Zjednoczonych)

— Wczoraj powrócił pan, panie prezydencie z podróży do Stanów Zjednoczonych, gdzie reprezentował pan władze naszego miasta w uroczystości przekazania Polonii Amerykańskiej w Detroit, pomnika Tadeusza Kościuszki. Czy chciałby pan podzielić się z czytelnikami swymi wrażeniami z pobytu?

— Przekazanie i odsłonięcie pomnika naszego wielkiego rodaka było wkomponowane jak gdyby w program obywatelskiego dorocznie od dziesięciu lat w

Detroit. Festiwalu Polskiego, który jest barwną trzydniową imprezą o charakterze patriotycznym — kulturalnym — rozrywkowym. Detroit jest pierwszym miastem polonijnym, ocenia się, że mieszka tu około 800–900 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia, śledząc naturalnie do trzeciego, czy nawet czwartego pokolenia.

— Jak wypadła uroczystość odsłonięcia pomnika?

— Niesłuchanie wzruszające i podniosłe. Oceniam, że przybyło

około 15 tys. ludzi, co biorąc pod uwagę porę (niedziela weekendowa, godzina obiadowa i upał) było dla mnie zaskoczeniem. Uczestniczyli w tym gwardia miejska w paradyż mundurowych, poczty sztandarowe organizacji polonijnych, wartę honorową zaciągnęli weterani armii amerykańskiej, było mnóstwo kwiatów, a jak zagrano hymn narodowy i ten tłum z niezwykłym uczuciem, potężnym chórem zaśpiewał „Jeszcze Polska...“ (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

XIII Międzynarodowy Kongres Onomastyczny

Tajemnice ukryte w nazwach

(Inf. wł.) Prawie 400 uczonych z 29 państw bierze udział w rozpoczynającym się dzisiaj w Krakowie XIII Międzynarodowym Kongresie Onomastycznym. Program 5-dniowych obrad zawiera około 250 referatów i komunikatów naukowych, ponadto uczestnicy Kongresu zwiedzą Kraków i okolice.

Onomastyka to gałąź wiedzy ściśle związana z językoznawstwem, a badająca wszelkie nazwy: miejscowości, obiektów geograficznych, a także imion i nazwiska ludzi. Pożytek z tych badań odnosi zaś wiele nauk.

Bobrowniki to nazwa osady, której mieszkańcy niegdyś zajmowali się bobrańmi, placąc władcy daninę w skórach i sadle.

Mieszkańcy tej miejscowości od wieków już zerwali ze swym tradycyjnym zajęciem. Pozostała jednak nazwa, świadcząca o dawności osadnictwa, a także o sposobie organizacji społeczeństwa średniowiecznego.

Przykładów wszechstronnego zastosowania onomastyki (nazewnictwa) jest wiele. W końcu pierwsze odnotowane w języku polskim słowa to nazwiska wladców i nazwy miejscowości. Z drugiej strony w ponowne zagospodarowanie ziem Zachodniej i Południowej Europy nauczycielami byli również onomasty, którzy wkład olbrzymi, przywracając miejscowościom ich dawne, słowiańskie nazwy.

(ma)

Śmierć dwóch żołnierzy z oddziałów ONZ

LONDYN (PAP). Dwóch żołnierzy narodowej austriackiej wchodzących w skład oddziałów ONZ stacjonujących w rejonie okupowanych przez Izrael Wzgórz Golan poniosło śmierć, a 13 odniosło rany wskutek wypadku, jaki wydarzył się na drodze w pobliżu ich bazy. Jak poinformował rzecznik ONZ przyczyną katastrofy było wywrócenie się samochodu wiozącego żołnierzy.

Lista amerykańskich więźniów politycznych

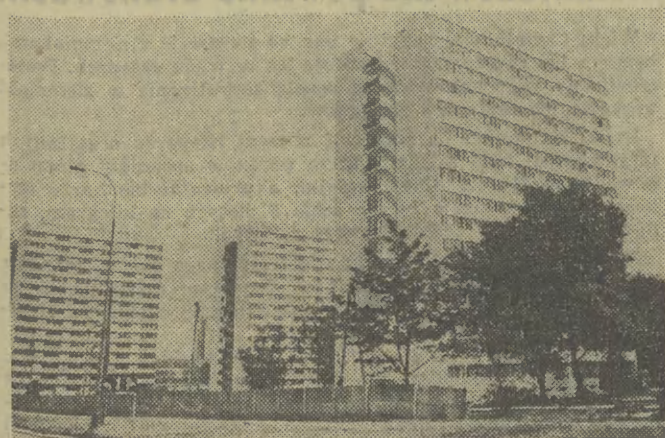
NOWY JORK (PAP). Jedną z organizacji amerykańskich USA zamierza opublikować do końca bm. listę więźniów politycznych, przetrzymywanych w więzieniach amerykańskich. Informację tę podała w Atlancie wdowa po znanym bojowniku o równoprawność Murzynów, Martinie Lutherze Kingu. Na listy zostaną dołączone dokumenty świadczące, iż każda z figurujących na wykazie osób jest więźniem politycznym.

3 nowe domy studenckie w Krakowie

1820 miejsc dla zaków

(Inf. wł.) Z roku na rok poprawiają się warunki mieszkaniowe studentów w Krakowie. Przybywa nowych akademików, zaś te które dysponowały wieloosobowymi pokojami powoli

znikają z mapy miasta. Dziś już nawet nie bardzo chce się wierzyć, iż kiedyś w pokoju przy ul. Ziały mieszkało... czterech uczniów. Dziś pokoje są (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Kto winien zły pogodzie?

LONDYN (PAP). Za złą pogodę zwykliśmy obwiniać różne zjawiska. W XIX wieku, na początku ery pociągów — dymy z parowozów, w czasach I wojny światowej — balony zaporowe i ogień artyleryjski, a dzisiaj — atomy, satelity, rakiety kosmiczne a nawet samoloty „concord“. A tak naprawdę, to mimo osiągnięć współczesnej nauki, nie wiele wiemy o pogodzie i prawidłałościach praw nią rządzących.

W W. Brytanii znane są zapiski stanu pogody od 800 lat. Nie wykluczone, iż dokładna analiza tych danych może mieć istotne znaczenie dla prognozowania pogody — pewne cykle i prawidłowości są powtarzalne. Takiego zdania są klimatolodzy z uniwersytetu w Norwiche, którzy wręczyli do tych prac komputery, poddając szczegółowej analizie dane pogodowe z okresu dwóch ubiegłych stuleci.

Przedwczesny koniec rejsu dookoła świata

RZYM (PAP). Samotny żeglarz włoski Fabrizio Cremonini, który w poniedziałek wypłynął z Fiumicino z zamiarem opłynięcia kuli ziemskiej bez zawijania do portów zakończył w czwartek swą wyprawę w wybrzeży Korsyki na wysokości Ajaccio. Jego 6-metrowy jacht „Paluro“ spłonął na skutek zwrócenia się lampy naftowej w kabinie. Rozbitka wzięła na pokład jacht francuski, który wysadził go na ląd w Ajaccio.

Telewizyjny turniej

Kto lepszy — turyści czy Zakopane?

(INF. WŁ.) W ramach Nowosądeckich Dni Turystyki, odbędzie się w Zakopanem impreza zorganizowana przy współpracy Telewizji Polskiej, podczas której goście zmierzą się z gospodarzami w turnieju pod nazwą „Turyści-Zakopane“. W ciągu dwóch dni (2 i 3 września) ekipa telewizyjna zarejestruje poszczególne etapy turnieju, który następnie zostanie odtworzony w telewizyjnym bloku „Tylko w niedzielę“.

Scenariusz opracowany został przez Ryszarda Sikorę i Antoniego Dzieluszyńskiego. Wczytności TVP mają być zainstalowane nad Morskim Okiem, przed hotelami „Gazda“ i „Kasprowy“, oraz przed dworcem kolejowym a wśród turystów w miejscowościach Zakopane.

się m. in. zbieranie śmieci nad Morskim Okiem (dla uświadomienia szerokiej rzeszy widzów stopnia zaśmiecenia Tatrzańskiego Parku Narodowego podczas letniego sezonu), konkurs tańców góralskich, dojenie i liczenie owiec, konkurs na plakat tematycznie związany z 400-leciem Zakopanego oraz wybieranie najlepszego i najgorszego pamiętki spośród licznych oferowanych turystom przez handel prywatny i uspołeczniony.

Pytania quizu dotyczyć będą: kolei ważnych dla tatrzańskiego regionu problemów związanych z zarobkami z wyglądem miasta (i. t. rozpoznawanie na filmach: fotografii zakopiańskich architektury) jak i ochroną TPN. Podczas turnieju reprezentantów województwa zakopiańskiego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



Opinie o meczu

Trener piłkarzy Stali Mielec — K. PAWLAK: Trudno mi wyłuskać słabszą postać mego zespołu, przecież na turnieju w Hiszpani rozegraliśmy dwa dobre spotkania. Mieleczanie grają bardzo nierówno i to niepokoi.

Trener piłkarzy WISŁY — O. LENECZY: Cieszy mnie wynik, ale przede wszystkim lepsza gra zespołu. Okazało się, że słaby mecz z Śląskiem był tylko chwileczką kryzysu formy. Na zdjęciu fragment meczu Wisła — Stal Mielec.

Fot. W. Klag

Kronika dnia

Minister zdrowia ZSRR w Nowosądeckim

Przebywający w Polsce minister zdrowia ZSRR Boris Wasiliewicz Pietrowski odwiedził województwo nowosądeckie. Podczas wizyty w regionie nazywanym „zagłębieniem zdrowia” minister B. W. Pietrowski spotkał się z wojewodą nowosądeckim Lechem Bafią. (ss)

Rocznice powstań śląskich

Z okazji przypadających w ostatnich dniach rocznic — 59. I powstania śląskiego i 58. — II powstania śląskiego, krakowscy kombatan ci uczestnicy ówczesnych walk ludu śląskiego z siłami niemieckimi złożyli wiązanki kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie. We wrześniu przewiduje się uroczystą akademię oraz wycieczkę dla młodzieży szkolnej śląskimi walk powstańczych. (m)

Rozruch tarnowski oczyszczalni ścieków

W Zakładach Azotowych w Tarnowie przystąpiono do rozruchu nowoczesnej grupy oczyszczalni ścieków wspólnie dla tutejszych Zakładów Azotowych i miasta. Obiekt będzie oczyszczał prawie wszystkie ścieki z „Azotów” i — na razie — tylko ok. 20 proc. miejskich. Jest to bowiem dopiero I etap budowy, drugi ma rozpocząć się jeszcze w br.

Z dalekopisu

● (k) DZIS w Nowym Jorku wznawia obrady siódma sesja III Międzynarodowej Konferencji Prawa Morza, zorganizowanej pod auspicjami ONZ.

● PREZYDENT Anglii A. Neto przybył w sobotę do Kinszasy, stolicy Zairu, z 48-godzinną wizytą oficjalną.

● W 90. ROCZNICĘ urodzin prezydenta Socjalistycznej Republiki Wietnamu Ton Due Thanga Prezydium Rady Najwyższej ZSRR specjalnym dekretem przyznało mu Order Rewolucji Październikowej za udział w ruchu rewolucyjnym, za wielkie zasługi w rozwijaniu i umacnianiu braterskiej przyjaźni między narodami Wietnamu a ZSRR i wszechstronnej współpracy między obu krajami.

● Brzoźny przesłał Jubilatowi depesze z życzeniami.

● W TRZECIA rocznicę śmierci Konrada Swinarskiego redakcja dwutygodnika „Teatr” przyznała nagrodę jego imienia Maciejowi Englerowi za reżyserię sztuki Iona Druce „Największa świętość” na scenie Teatru Współczesnego w Warszawie.

● KILKU terrorystów zaatakowało w niedzielę po południu z broni maszynowej mikrobus Izraelskiego Towarzystwa Lotniczego „El-Al” w momencie, gdy wóz zatrzymał się przed hotelem „Europa” w londyńskiej dzielnicy Mayfair. W wyniku zamachu dwie osoby zostały zabite, a 8 odniosło rany. Sześciu rannych, w tym członków załogi jednego z samolotów „El-Al” jest w stanie krytycznym. W zamachu zginęła stewardesa Towarzystwa „El-Al”. Drugą ofiarą zamachu został jeden z terrorystów. Zdaniem policji, zginął on od granatu, który eksplodował mu w ręku. Do zamachu przynależała organizacja pod nazwą „Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny”.

● 20 BM. przybył do Moskwy prezes i przewodniczący Rady Dyrektorów amerykańskiego Towarzystwa „Occidental Petroleum”, Armand Hammer.

● 34-LETNIA mieszkanka Saint-Jean-de-Bois, pani Corbin, matka dwuletniego dziecka, została babką — bez wątpliwości jedną z najmłodszych w Europie. Kilka dni temu jej najstarsza córka poślubiła dziewczynkę.

● 20 BM. przybył do Moskwy prezes i przewodniczący Rady Dyrektorów amerykańskiego Towarzystwa „Occidental Petroleum”, Armand Hammer.

● 34-LETNIA mieszkanka Saint-Jean-de-Bois, pani Corbin, matka dwuletniego dziecka, została babką — bez wątpliwości jedną z najmłodszych w Europie. Kilka dni temu jej najstarsza córka poślubiła dziewczynkę.

● 20 BM. przybył do Moskwy prezes i przewodniczący Rady Dyrektorów amerykańskiego Towarzystwa „Occidental Petroleum”, Armand Hammer.

● 34-LETNIA mieszkanka Saint-Jean-de-Bois, pani Corbin, matka dwuletniego dziecka, została babką — bez wątpliwości jedną z najmłodszych w Europie. Kilka dni temu jej najstarsza córka poślubiła dziewczynkę.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami przelotne opady deszczu, lokalnie w rejonach górskich możliwe burze. Temperatura maksymalna w dzień od 16 do 18 st. w województwach wschodnich i w rejonach podgórznych. Na pozostałym obszarze od 18 do 21 st. Minimalna w nocy od 10 do 12 st. W parliach szczytowych Tatr temperatura w ciągu całej doby około 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane, w Tatrach okresami dość silne z kierunków północnych.

BIOMET INFORMUJE: Zakłócenia nie występują. Widzialność dobra, drogi miejscami śliskie.

1, 2, 3, 4, 5, 6

Witaj szkoło!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cieli, wybranych spośród najlepszych. Prawie wszystkie dzieci przyszyłyśmy do szkoły w przedszkolach i ogniskach przed-szkolnych. A start dziesięciolatków poprzedził długie przygotowania — zarówno wyposażanie szkół w potrzebne pomoce, dokształcanie nauczycieli jak i reorganizacja sieci szkół. Te ostatnie działania spowodowały zlikwidowanie znacznej ilości szkół małych z klasami łącznymi, dzięki czemu 94 proc. uczniów uczęszczać będzie w tym roku szkolnym do szkół wyżej zorganizowanych, w których pracuje minimum 6 nauczycieli. Do 27 już istniejących, doszły 4 nowe zbiorcze szkoły gimnazjalne zorganizowane w gminach: Wiśniowa, Myślenice, Igołomia-Wawrzyszew i Koniusza, zapewniając uczniom lepsze warunki nauki.

W woj. tarnowskim po wakacyjnej przerwie do 300 szkół podstawowych i filialnych pospieszy ponad 86 tys. uczniów. Zasiadają w wyremontowanych, lepiej wyposażonych klasach. Ponad 6 tys. nauczycieli szkół podstawowych zajęło się organizowaniem ich szkolnego czasu.

Wszystkie oczy zwrócone są jednak na pierwszoklasistów, a jest ich w województwie tarnowskim 10 400. Są to przecież pierwsi uczniowie szkoły dziesięcioletniej. Dzisiaj również zostały otwarte te przedszkola, które były zamknięte w okresie wakacji.

Uroczysta inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Do tych placówek będzie dołączonych 5,5 tys. dzieci; komunikację państwową wesprą wydatnie SKR-ty.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Do tych placówek będzie dołączonych 5,5 tys. dzieci; komunikację państwową wesprą wydatnie SKR-ty.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Do tych placówek będzie dołączonych 5,5 tys. dzieci; komunikację państwową wesprą wydatnie SKR-ty.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Do tych placówek będzie dołączonych 5,5 tys. dzieci; komunikację państwową wesprą wydatnie SKR-ty.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Do tych placówek będzie dołączonych 5,5 tys. dzieci; komunikację państwową wesprą wydatnie SKR-ty.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Do tych placówek będzie dołączonych 5,5 tys. dzieci; komunikację państwową wesprą wydatnie SKR-ty.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dzień święta szkoły — 4 września. W Szkole Podstawowej nr 4 w Debicy, znanej z wysokiego po-

ziomu nauczania i osiągnięć w olimpiadach przedmiotowych.

W województwie nowosądeckim wystartuje 98 tys. uczniów szkół podstawowych, w tym 11,5 tys. pierwszoklasistów, którzy praktycznie wcielą się w życie systemu zreformowanej 10-latk.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego nastąpi 4 września w murach nowej, okazałej szkoły podstawowej na osiedlu „Barskie” w Nowym Sączu. Obok wymienionej 24 izbowej szkoły, baza szkolnictwa podstawowego wzbogaci się o nowe placówki: w Porbie Małej, Tyłmanowie, Gronkowie, Chyżym i w rozbudowane w Barcicach, Jodłowniku, Łaskowej. Grono 27 gminnych szkół zbiorczych powiększy szkoła w Łużnej.

Status naczelnika

WARSZAWA (PAP). W piątek przez Radę Ministrów w sprawie statusu naczelnika — konkretyzacji i rozwoju podstawowe zadania, uprawnień i obowiązków prezydentów (naczelników) miast, naczelników dzielnic, gmin oraz miast i gmin.

Głównym celem tego dokumentu — jak powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Departamentu ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Skweres — było unormowanie istotnych zagadnień w nowych warunkach strukturalno-organizacyjnych.

Jakie konkretne nowe rozwiązania wprowadza dokument, jeśli chodzi o zadania naczelników, zwłaszcza w sferze uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych?

Po raz pierwszy daje się naczelnikowi uprawnienia do wkraczania w niektóre sprawy dotyczące jednostek nie podlegających radom narodowym. W wypadkach stwierdzenia niewykonywania, zadań, niegospodarności, niedowładu organizacyjnego i innych podobnych zjawisk — prezydenci i naczelnicy mogą podjąć działania zmierzające do usunięcia negatywnych zjawisk.

Nastąpiło rozszerzenie kompetencji prezydentów miast (jest ich 81 i dotyczy miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców) oraz naczelników większych miast (jest ich 38 i dotyczy miast od 30 do 50 tys. mieszkańców). Niektóre kompetencje wojewody przeniesione zostały na stopień podstawowy.

Na przykład sprawy dochodów oraz orzekania w sprawach karno-skarbowych do tej pory należały do wojewody, a teraz to ma przejąć na przykład naczelnik. Tak samo sprawy dotyczące ustalania planu rozliczeń z budżetem nadzorowanych przedsiębiorstw i sprawowania nadzoru nad ich działalnością gospodarczą, finansową, dokonywania kontroli oraz rewizji tych jednostek.

Do tej pory należały do wojewodów, a obecnie przejdą na stopień podstawowy, kompetencje w zakresie opiniowania wniosków lokalizacyjnych inwestycji i przedstawiania propozycji w sprawie ustalenia koordynacyjnych.

A weźmy dla przykładu takie dziedziny jak komunikacja, transport, drogownictwo. Szeroki zakres takich jak organizowanie prac przy zimowym utrzymaniu dróg, zaliczenie dróg do odpowiednich kategorii, podejmowanie decyzji o czasowym wyłączeniu z ruchu ulic, ograniczenie ruchu na drogach i ulicach, finansowanie i konserwacja dróg — należały do tej pory do wojewodów. Obecnie znajdują się one w gestii prezydentów i naczelników stopnia podstawowego.

Przekazane też zostały prezydentom i naczelnikom stopnia podstawowego i inne uprawnienia wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego. Dotyczy one m. in. nadzoru nad gospodarką lokalnymi prowadzoną przez zakłady pracy i spółdzielnie budowlane mieszkaniowe; nadzoru w zakresie poprawy jakości produkcji i usług oraz nad sprawnością działania jednostek usługowych, zapotrzebna, transportu.

BRONISŁAW TRONSKI

WARSZAWA (PAP). W piątek przez Radę Ministrów w sprawie statusu naczelnika — konkretyzacji i rozwoju podstawowe zadania, uprawnień i obowiązków prezydentów (naczelników) miast, naczelników dzielnic, gmin oraz miast i gmin.

Głównym celem tego dokumentu — jak powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Departamentu ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Skweres — było unormowanie istotnych zagadnień w nowych warunkach strukturalno-organizacyjnych.

Jakie konkretne nowe rozwiązania wprowadza dokument, jeśli chodzi o zadania naczelników, zwłaszcza w sferze uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych?

Po raz pierwszy daje się naczelnikowi uprawnienia do wkraczania w niektóre sprawy dotyczące jednostek nie podlegających radom narodowym. W wypadkach stwierdzenia niewykonywania, zadań, niegospodarności, niedowładu organizacyjnego i innych podobnych zjawisk — prezydenci i naczelnicy mogą podjąć działania zmierzające do usunięcia negatywnych zjawisk.

Nastąpiło rozszerzenie kompetencji prezydentów miast (jest ich 81 i dotyczy miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców) oraz naczelników większych miast (jest ich 38 i dotyczy miast od 30 do 50 tys. mieszkańców). Niektóre kompetencje wojewody przeniesione zostały na stopień podstawowy.

Na przykład sprawy dochodów oraz orzekania w sprawach karno-skarbowych do tej pory należały do wojewody, a teraz to ma przejąć na przykład naczelnik. Tak samo sprawy dotyczące ustalania planu rozliczeń z budżetem nadzorowanych przedsiębiorstw i sprawowania nadzoru nad ich działalnością gospodarczą, finansową, dokonywania kontroli oraz rewizji tych jednostek.

Do tej pory należały do wojewodów, a obecnie przejdą na stopień podstawowy, kompetencje w zakresie opiniowania wniosków lokalizacyjnych inwestycji i przedstawiania propozycji w sprawie ustalenia koordynacyjnych.

A weźmy dla przykładu takie dziedziny jak komunikacja, transport, drogownictwo. Szeroki zakres takich jak organizowanie prac przy zimowym utrzymaniu dróg, zaliczenie dróg do odpowiednich kategorii, podejmowanie decyzji o czasowym wyłączeniu z ruchu ulic, ograniczenie ruchu na drogach i ulicach, finansowanie i konserwacja dróg — należały do tej pory do wojewodów. Obecnie znajdują się one w gestii prezydentów i naczelników stopnia podstawowego.

Przekazane też zostały prezydentom i naczelnikom stopnia podstawowego i inne uprawnienia wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego. Dotyczy one m. in. nadzoru nad gospodarką lokalnymi prowadzoną przez zakłady pracy i spółdzielnie budowlane mieszkaniowe; nadzoru w zakresie poprawy jakości produkcji i usług oraz nad sprawnością działania jednostek usługowych, zapotrzebna, transportu.

BRONISŁAW TRONSKI

WARSZAWA (PAP). W piątek przez Radę Ministrów w sprawie statusu naczelnika — konkretyzacji i rozwoju podstawowe zadania, uprawnień i obowiązków prezydentów (naczelników) miast, naczelników dzielnic, gmin oraz miast i gmin.

Głównym celem tego dokumentu — jak powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Departamentu ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Skweres — było unormowanie istotnych zagadnień w nowych warunkach strukturalno-organizacyjnych.

Jakie konkretne nowe rozwiązania wprowadza dokument, jeśli chodzi o zadania naczelników, zwłaszcza w sferze uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych?

Po raz pierwszy daje się naczelnikowi uprawnienia do wkraczania w niektóre sprawy dotyczące jednostek nie podlegających radom narodowym. W wypadkach stwierdzenia niewykonywania, zadań, niegospodarności, niedowładu organizacyjnego i innych podobnych zjawisk — prezydenci i naczelnicy mogą podjąć działania zmierzające do usunięcia negatywnych zjawisk.

Nastąpiło rozszerzenie kompetencji prezydentów miast (jest ich 81 i dotyczy miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców) oraz naczelników większych miast (jest ich 38 i dotyczy miast od 30 do 50 tys. mieszkańców). Niektóre kompetencje wojewody przeniesione zostały na stopień podstawowy.

Na przykład sprawy dochodów oraz orzekania w sprawach karno-skarbowych do tej pory należały do wojewody, a teraz to ma przejąć na przykład naczelnik. Tak samo sprawy dotyczące ustalania planu rozliczeń z budżetem nadzorowanych przedsiębiorstw i sprawowania nadzoru nad ich działalnością gospodarczą, finansową, dokonywania kontroli oraz rewizji tych jednostek.

BRONISŁAW TRONSKI

WARSZAWA (PAP). W piątek przez Radę Ministrów w sprawie statusu naczelnika — konkretyzacji i rozwoju podstawowe zadania, uprawnień i obowiązków prezydentów (naczelników) miast, naczelników dzielnic, gmin oraz miast i gmin.

Głównym celem tego dokumentu — jak powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Departamentu ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Skweres — było unormowanie istotnych zagadnień w nowych warunkach strukturalno-organizacyjnych.

Jakie konkretne nowe rozwiązania wprowadza dokument, jeśli chodzi o zadania naczelników, zwłaszcza w sferze uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych?

Po raz pierwszy daje się naczelnikowi uprawnienia do wkraczania w niektóre sprawy dotyczące jednostek nie podlegających radom narodowym. W wypadkach stwierdzenia niewykonywania, zadań, niegospodarności, niedowładu organizacyjnego i innych podobnych zjawisk — prezydenci i naczelnicy mogą podjąć działania zmierzające do usunięcia negatywnych zjawisk.

Nastąpiło rozszerzenie kompetencji prezydentów miast (jest ich 81 i dotyczy miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców) oraz naczelników większych miast (jest ich 38 i dotyczy miast od 30 do 50 tys. mieszkańców). Niektóre kompetencje wojewody przeniesione zostały na stopień podstawowy.

Na przykład sprawy dochodów oraz orzekania w sprawach karno-skarbowych do tej pory należały do wojewody, a teraz to ma przejąć na przykład naczelnik. Tak samo sprawy dotyczące ustalania planu rozliczeń z budżetem nadzorowanych przedsiębiorstw i sprawowania nadzoru nad ich działalnością gospodarczą, finansową, dokonywania kontroli oraz rewizji tych jednostek.

Do tej pory należały do wojewodów, a obecnie przejdą na stopień podstawowy, kompetencje w zakresie opiniowania wniosków lokalizacyjnych inwestycji i przedstawiania propozycji w sprawie ustalenia koordynacyjnych.

A weźmy dla przykładu takie dziedziny jak komunikacja, transport, drogownictwo. Szeroki zakres takich jak organizowanie prac przy zimowym utrzymaniu dróg, zaliczenie dróg do odpowiednich kategorii, podejmowanie decyzji o czasowym wyłączeniu z ruchu ulic, ograniczenie ruchu na drogach i ulicach, finansowanie i konserwacja dróg — należały do tej pory do wojewodów. Obecnie znajdują się one w gestii prezydentów i naczelników stopnia podstawowego.

Przekazane też zostały prezydentom i naczelnikom stopnia podstawowego i inne uprawnienia wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego. Dotyczy one m. in. nadzoru nad gospodarką lokalnymi prowadzoną przez zakłady pracy i spółdzielnie budowlane mieszkaniowe; nadzoru w zakresie poprawy jakości produkcji i usług oraz nad sprawnością działania jednostek usługowych, zapotrzebna, transportu.

BRONISŁAW TRONSKI

WARSZAWA (PAP). W piątek przez Radę Ministrów w sprawie statusu naczelnika — konkretyzacji i rozwoju podstawowe zadania, uprawnień i obowiązków prezydentów (naczelników) miast, naczelników dzielnic, gmin oraz miast i gmin.

Głównym celem tego dokumentu — jak powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Departamentu ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Skweres — było unormowanie istotnych zagadnień w nowych warunkach strukturalno-organizacyjnych.

Jakie konkretne nowe rozwiązania wprowadza dokument, jeśli chodzi o zadania naczelników, zwłaszcza w sferze uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych?

Po raz pierwszy daje się naczelnikowi uprawnienia do wkraczania w niektóre sprawy dotyczące jednostek nie podlegających radom narodowym. W wypadkach stwierdzenia niewykonywania, zadań, niegospodarności, niedowładu organizacyjnego i innych podobnych zjawisk — prezydenci i naczelnicy mogą podjąć działania zmierzające do usunięcia negatywnych zjawisk.

Nastąpiło rozszerzenie kompetencji prezydentów miast (jest ich 81 i dotyczy miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców) oraz naczelników większych miast (jest ich 38 i dotyczy miast od 30 do 50 tys. mieszkańców). Niektóre kompetencje wojewody przeniesione zostały na stopień podstawowy.

Na przykład sprawy dochodów oraz orzekania w sprawach karno-skarbowych do tej pory należały do wojewody, a teraz to ma przejąć na przykład naczelnik. Tak samo sprawy dotyczące ustalania planu rozliczeń z budżetem nadzorowanych przedsiębiorstw i sprawowania nadzoru nad ich działalnością gospodarczą, finansową, dokonywania kontroli oraz rewizji tych jednostek.

Do tej pory należały do wojewodów, a obecnie przejdą na stopień podstawowy, kompetencje w zakresie opiniowania wniosków lokalizacyjnych inwestycji i przedstawiania propozycji w sprawie ustalenia koordynacyjnych.

A weźmy dla przykładu takie dziedziny jak komunikacja, transport, drogownictwo. Szeroki zakres takich jak organizowanie prac przy zimowym utrzymaniu dróg, zaliczenie dróg do odpowiednich kategorii, podejmowanie decyzji o czasowym wyłączeniu z ruchu ulic, ograniczenie ruchu na drogach i ulicach, finansowanie i konserwacja dróg — należały do tej pory do wojewodów. Obecnie znajdują się one w gestii prezydentów i naczelników stopnia podstawowego.

Przekazane też zostały prezydentom i naczelnikom stopnia podstawowego i inne uprawnienia wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego. Dotyczy one m. in. nadzoru nad gospodarką lokalnymi prowadzoną przez zakłady pracy i spółdzielnie budowlane mieszkaniowe; nadzoru w zakresie poprawy jakości produkcji i usług oraz nad sprawnością działania jednostek usługowych, zapotrzebna, transportu.

BRONISŁAW TRONSKI

WARSZAWA (PAP). W piątek przez Radę Ministrów w sprawie statusu naczelnika — konkretyzacji i rozwoju podstawowe zadania, uprawnień i obowiązków prezydentów (naczelników) miast, naczelników dzielnic, gmin oraz miast i gmin.

Głównym celem tego dokumentu — jak powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Departamentu ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Skweres — było unormowanie istotnych zagadnień w nowych warunkach strukturalno-organizacyjnych.

Jakie konkretne nowe rozwiązania wprowadza dokument, jeśli chodzi o zadania naczelników, zwłaszcza w sferze uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych?

Po raz pierwszy daje się naczelnikowi uprawnienia do wkraczania w niektóre sprawy dotyczące jednostek nie podlegających radom narodowym. W wypadkach stwierdzenia niewykonywania, zadań, niegospodarności, niedowładu organizacyjnego i innych podobnych zjawisk — prezydenci i naczelnicy mogą podjąć działania zmierzające do usunięcia negatywnych zjawisk.

Nastąpiło rozszerzenie kompetencji prezydentów miast (jest ich 81 i dotyczy miast, które mają powyżej 50 tys. mieszkańców) oraz naczelników większych miast (jest ich 38 i dotyczy miast od 30 do 50 tys. mieszkańców). Niektóre kompetencje wojewody przeniesione zostały na stopień podstawowy.

Na przykład sprawy dochodów oraz orzekania w sprawach karno-skarbowych do tej pory należały do wojewody, a teraz to ma przejąć na przykład naczelnik. Tak samo sprawy dotyczące ustalania planu rozliczeń z budżetem nadzorowanych przedsiębiorstw i sprawowania nadzoru nad ich działalnością gospodarczą, finansową, dokonywania kontroli oraz rewizji tych jednostek.

BRONISŁAW TRONSKI



Wokół Wawelu nadal brudno

Pisaliśmy niedawno o zaśmieceniu otoczenia Wawelu. Szczególnie parking, przy ulicy Powiśle oraz bulwaru nad Wisłą razity nieporządkiem. Nie wpłynęło to jednak na oczyszczanie terenów Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni i nie zmobilizowało ich do uporządkowania terenu oddanego im pieczy — bulwarów. Wręcz przeciwnie, daje się zauważyć jeszcze więcej śmieci otaczających przepiękne kosze. Wspomniany parking, obsługiwany przez pracowników Spółdzielni Inwalidów Ochrony Miasta i Usług Różnych, także otoczony jest nadal wapiącą dekoracją w postaci usypiska ziemi i kamieni, a także śmieci, dla których brakuje miejsca w jedynym na parkingu koszu. Wczorajsza niedziela nie sprzyjała spacerom na Wawel. Mniej było więc zwiedzających i spacerujących wok

Ze świata wybrał — **JACEK PAŁAMARZ**

EWA BARAN: — Czy boi się Pani nowego roku szkolnego?
ELŻBIETA FILIPEK: — Wyjątkowo. Szkoła była planowana na 640 dzieci, ma 16 sal lekcyjnych. A musimy w nią wcisnąć 1300 uczniów, 34 klasy. Niezła łamigłówka?
E.B. — Ręczywiście. Jak ją rozwiążecie?
E.F. — Cóż, nauka będzie od 7 do 18. Potem dopiero znajdzie się miejsce dla zajęć wyrównawczych, kół zainteresowań, harcerskich itd. Nie najlepiej, zwłaszcza dla najmłodszych. Trudno będzie ścigać ich do szkoły wieczornych. A i tak przekazaliśmy kilka starszych klas do szkoły w Bieńczycach, gdzie jest luzniej. Długo przekonywałam rodziców o takiej konieczności i prawdę mówiąc, nie jestem pewna, czy mi się to udało. Ale co było robić? Osiedle się nadal rozbudowuje, więc uczniów więcej. I sypie nam się kolejny wyż, całkiem spory. Mam 4 klasy czwarte, zaś pierwszych, drugich i trzecich — po 7.

E.B. — Przypomnę sobie, że pytając o obawy myślałam o startującej dziesięciolatce.

E.F. — O tym miało właśnie być. Przygotowywałam się długo i starannie. Mam sporo pomocy, sprzętu itd. Ale chociaż pierwsza klasa jest oczkiem w głowie wszystkich, możemy jej zaferować tyle, na ile nas stać. Więc urządziliśmy dla najmłodszych tylko 2 klasopracownie, a nauka będzie na 3 zmiany. Ale myślę, że nie będzie tak źle.

E.B. — Nie powiedziałam jeszcze o najważniejszym — nauczycielach. Oni decydują w końcu o wszystkim. Bez dobrego nauczyciela nie ma nauki, nawet w pałacu. Śmiesz, że twierdzić, że kadry mamy niezłe. A już do pierwszej klasy dobierałam szczególnie starannie.

E.B. — Ciekawa jestem — wybrała Pani młodych czy starszych?

E.F. — Starszych stażem, doświadczonych. Z co najmniej dwóch względów. Młodzi bronią się przed I klasą, obawiają się chyba odpowiedzialności i ciężkiej pracy. Przecież ten początek nauki jest jednym z najważniejszych momentów w życiu dziecka. Jeśli nauczyciel chce go wygrać, musi ciężko pracować. Wiem, sama tego doświadczyłam. W najmłodszych klasach szczególnie potrzebny jest wielki talent i takt pedagogiczny. A pomocne bardzo stały się też doświadczenia. I to był drugi powód, dla którego wybierałam doświadczonych.

E.B. — A nie obawia się Pani, że starszym, nawykłym już do pewnego systemu, będzie trudniej przestawiać się na nowe treści, nowe metody pracy?

E.F. — Przecież zaczynając reformę nie wyrzucamy do kosza hurtem wszystkiego, co było dotąd w szkole. Pewne elementy nowego programu były już wprowadzane. Metody także. A że trapią nas różne niepokoje? To chyba normalne na początku takich zmian. Ważne, że wzbudzą one ciekawość nauczycieli. A stąd tylko krok do sprawdzenia w

pracy. I na pewno początkowo w nowym znajdą się jeszcze elementy starego, to nieuniknione w pierwszym okresie.

Jestem zwolenniczką zmian powolnych, stopniowych. Z eksperymentowaniem na dzieciach trzeba uważać. Więc trzeba się zgodzić z tym, iż na idealną, stuprocentową realizację reformy przyjdzie nam poczekać. Zresztą, ważną są efekty.

Początek najważniejszy

(Rozmowa z dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 85 na os. Złotego Wieku w Krakowie — ELŻBIETĄ FILIPEK)

A jeśli je osiągniemy, nawet częściowo tradycyjnymi metodami, to nie ma powodu do rozpacz. Nauczycielowi, zresztą nie można narzucać krok po kroku metod postępowania. Musi mieć możliwość wyboru takich metod, które odpowiadają uczniom i jemu. Wie Pani, był w naszym szkolnictwie taki okres zafascynowania techniką. Mogli być najlepsi nauczyciele, znakomita lekcja, wspaniałe rezultaty, ale jak nie posłużył się epizydem, to „krecono nosem”. Na szczęście minęło.

E.B. — Skoro jest Pani zwolenniczką efektów jako racji nadrzędnej, czego spodziewa się Pani po dziesięciolatce?

E.F. — Mam nadzieję, że pozwoli nam w większym niż dotychczas stopniu wyposażać ucznia w umiejętności i ochotę do dalszego kształcenia, rozwijania własnego „ja”, umiejętności życia wśród ludzi i dla nich. Że będą chcieli nie tylko brać, ale także dawać, znali swoje prawa ale i obowiązki. Nie wychowujemy sami, ale też w sytuacji, gdy rodzice pracują a także, jakże często nie wiedzą po prostu jak zabrać się za wychowanie swoich dzieci, szkoła musi coraz poważniej traktować wychowanie.

E.B. — A nauka, o niej nie?

E.F. — To jasne, że wyjść od nas musi młody człowiek z pewnym podstawowym bagażem wiedzy. Ale nie ma to być bałast informacji encyklopedycznych, te sobie znajdzie w książce. My musimy go nauczyć po te książki sięgać.

E.B. — Dzielniejsza szkoła tego nie robi?

E.F. — Ciągłe w stopniu niezadowalającym. Mam wspominać uczniów — ciekawskich, z pomysłami, wrażliwych. Ale, niestety, też i takich, którzy z Kodeksu Ucznia uznają tylko paragrafy mówiące o ich prawach. Te o obowiązkach już ich nie interesują. Nasz wpływ, myślę o tym dobrym, jest ciągle za mały. Zwiększa w zderzeniu z niewłaściwym działaniem domu. I tu znowu — są rodzice mądre wychowujące dzieci, interesujące się nimi i szkołą. Mądrze pomagają dzieciom i wspierają nas. I są tacy, którzy przez niebałość, niewiedzę, czy nadmierną, szkodliwą miłość — krzywdzą własne dzieci.

E.B. — A rodzice pierwszoklasistów, czy w tym roku szczególnie interesują się szkołą?

E.F. — Tak, przychodzą ciągle. Chcą się dowiedzieć, jak to będzie wyglądać. Najczęściej słyszymy: „Chciałabym pomóc dziecku, ale nie wiem jak”.

E.B. — I co wówczas mówicie?

E.F. — Będziemy na początku roku, tak jak w latach poprzednich, organizować spotkania, tłumacząc pewne ogólne sprawy, a także — lekcje pokazowe. Aby rodzice zobaczyli jak można dziecku pomóc nie wyręczając go. Nie chodzi o to, aby nauczycieli się prowadzić lekcje, pomagali w realizacji programu. Od tego jest nauczyciel. Mama czy tato mogą natomiast pomóc dziecku dodatkowymi ćwiczeniami w rozwoju, np. manualnym, czy spostrzeganiem.

E.B. — Miałoby być o szkole w ogóle, a kręcimy się ciągle wokół I klasy. Zastanawiam się czy już w pracy, tak jak w naszej rozmowie, nie nastąpi takie zachwianie proporcji, że szkoda dla starszych?

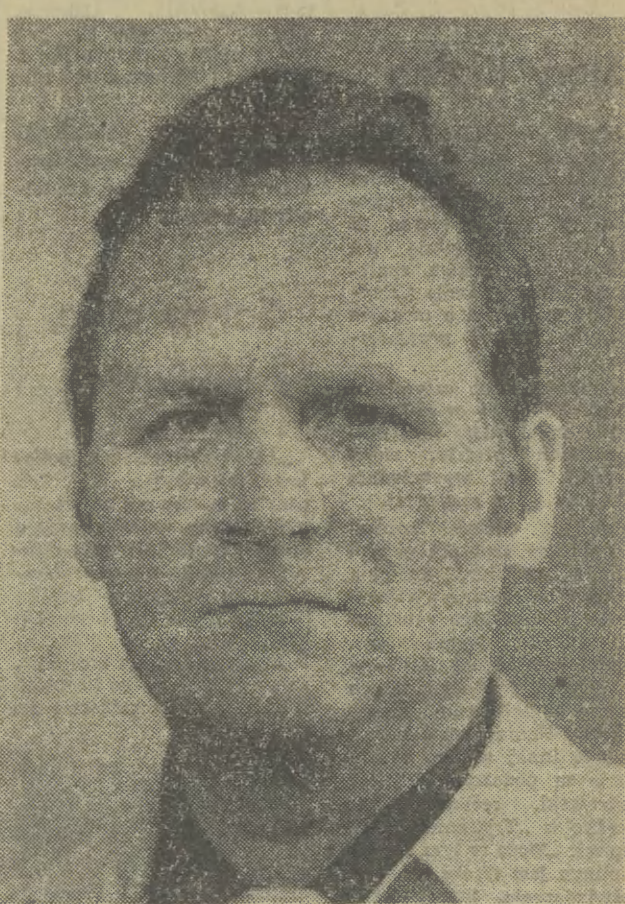
E.F. — Chodzi w końcu o sprawę ważną. Ale nie, nie grozi nam to. Przez wiele lat właśnie najstarsze klasy były beniaminkiem. Mamy dla nich dobrych specjalistów, nieźle wyposażone pracownie. Jeśli tylko nauczyciele sami nie spażują, to nie ma obaw. Widzi Pani, to co zależy bezpośrednio od nas, to da się zrobić. Gorzej, jeśli na jakieś sprawy nie mamy wpływu. A takimi okazują się najczęściej banalne drobności, np. kreda. W ub. roku musiałam pisać specjalne podanie o zgodę na kupno kredy. Bo tam gdzie dawano rachunki, kredy brakło, a tam gdzie była, nie mogliśmy jej kupić. Jakbyśmy takich „problemów” mieli mniej...

E.B. — Wieć czego życzy szkole w nowym roku?

E.F. — Nauczycielom siły. A uczniom — ochoty do nauki.

Rozmawiała EWA BARAN

TWARZE polskie



Inż. STEFAN BLITEK, dyrektor Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Krakowie, po ukończeniu studiów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej w roku 1954, skierowany został do pracy w WZ POM. Po krótkim okresie czasu młodego, zdolnego inżyniera oddlegowano do Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego celem opracowania planów i projektów modernizacji i rozbudowy zaplecza technicznego POM-ów w woj. krakowskim, opolskim i kieleckim. Później inż. Blitek powraca do Wojewódzkiego Zjednoczenia na stanowisko dyr. technicznego a następnie otrzymuje nominację na dyrektora naczelnego. Obecnie dyr. S. Blitek kieruje Zakładem Naprawczym Mechanizacji Rolnictwa, Przedsiębiorstwem Elektryfikacji „Eltor” oraz 16 POM-ami działającymi na terenie województwa: miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnobskiego. Jednostki te świadczą usługi w zakresie naprawy bieżących i głównych kombinów, wszelkiego rodzaju ciągników i ciężkich samochodów oraz innych maszyn rolniczych. Wykonują również takie usługi jak reelektryfikacja uści, budownictwo szklarniowe i mechanizacja obiektów inwentaryzacyjnych. Zaś jedną z najciekawszych inicjatyw jest przeprowadzanie bezpłatnego, przeglądu diagnostycznego ciągnika oraz udzielanie fachowego instruktażu obsługi, z czego skorzystało już 1200 rolników.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

KTO OTYM? WIE

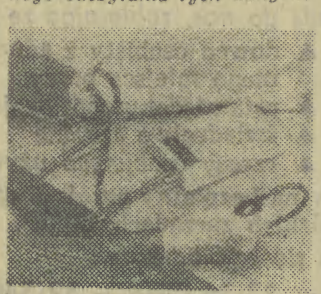
BRON PRZECIW MALARI

Kilka lat temu, na zlecenie Światowej Organizacji Zdrowia podjęto badania nad opracowaniem skutecznego środka przeciwko owadom (anopheles mosquitoes) roznoszącym zarażki malarii. Owały te bowiem uodporniły się na stosowane do tej pory chemię środki owadobójcze. Mikrobiolodzy z uniwersytetu w Zachodnim Illinois wyhodowali szereg bakterii, który z powodzeniem wypróbowano na moskitach w Nikaragui. Na bazie tych bakterii (bacillus sphaericus) podjęta zostanie produkcja substancji nieszkodliwej dla ludzi i zwierząt a śmiertelności dla moskitów.

HELSY III

Znany wszystkim przyrząd do mierzenia ciśnienia krwi unowocześnili Japończycy, czyniąc go daleko prostszym

w użyciu. Na tarczy elektronicznego instrumentu pokazuje się automatycznie cyfry oznaczające górny i dolny poziom ciśnienia, eliminując tym samym możliwość błędnego odczytania tych danych.



Tak więc Japończycy pacjenci będą mogli kontrolować swoje ciśnienie bez udawania się w tym celu do lekarza.

PRZED WYBORAMI

Gerald Ford udzielił niedawno wywiadu magazynowi „Newsweek”. Na pytanie dziennikarza, czy rzeczywiście zamierza powrócić na fotel prezydencki, odpowiedział: „Nie chciałbym uchodzić za kogoś, kto dąży do tego ze względu ambicjonalnych. Wcale nie mam takiej obsesji. Jeśli podjąłbym decyzję o powrocie to tylko dlatego, iż sądzę, że stać mnie na to, by rozwiązać kilka problemów”. Indagowany przez reporterów: kto spośród demokratów, jego

zdaniam, mógłby jeszcze w 1980 r. zmierzyć się z Carterem, Ford odpowiedział: „Zawsze twierdziłem, że senator Kennedy, duży szanse ma też gubernator Brown”.

FALSZYWE RECEPTY

Afera z lekami wybuchła jak bomba. Kontrolę przeprowadzone w kilku stanach USA wykazały, że około 2 proc. lekarzy amerykańskich (500 tys.) przepisywał „masowo”, za odpowiednią opłatą (nieoficjalny cennik: 50 dol. za receptę) środki farmaceutyczne wykonane na bazie narkotyków. Pewnemu lekarzowi w Sacramento udowodniono, że wypisał w ciągu dwóch miesięcy kilka tysięcy recept. W procedurze tym biorą udział nie tylko lekarze, często ich recepty „produkują” recepty. Farmaceuci przechwytują też recepty fałszywe (np. fotokopiowane). W tej sytuacji część aptek żąda już teraz recept z dwoma kopiami. Jedną z nich odesyła jest do specjalnego komputera, zajmującego się wykrywaniem nadużyć. Sprawa jest jednak bardzo skomplikowana, trudno przecież podważać orzeczenia lekarskie, wiadomo też, że pacjenci - narkomani w coraz bardziej wyrafinowany sposób symulują dolegliwości i wyciągają bezpodstawne recepty.

DOROTY TERAOKOWSKIEJ

aluzje do filmu

Kino tunezyjskie istnieje raptem niewiele ponad dziesięć lat. Mogłoby — tak jak czynią to kinematografie małych państw — robić filmy wyłącznie komercyjne, obliczone na zyski, a nie na ambicje. Widać tego nie chce, skoro koncentruje się na problemach własnego kraju, problemach uzyskanej niepodległości, wynikających stąd konsekwencji i znakach zapytania. Czy Tunezja, już wolna, ma w swoim rozwoju matpować dobrze rozwinięte kraje zachodnie? Czy znaleźć własną drogę? Jak na razie Tunezja i Tunezyjczyki imitują zachód z jego rasowymi podziałami, korupcją, upadkiem moralności, pogonią za biznesem. Reżyser Ridha Behi w „Stoficu hien” obrazuje powolną śmierć prawdziwej, afrykańskiej Tunezji na przykładzie małej rybackiej wioski, w której buduje się luksusowy hotel dla zagranicznych turystów. Mała wioska umiera, rodzi się kosmopolityczny ośrodek turystyczny. Rybacy przestają łowić ryby i jedzą... sardynki z puszek. Ridha Behi zrobił film o Tunezji, ale tak naprawdę problem dotyczy całego państwa, próbującej odnaleźć własną osobowość w pełnej sprze-



żności cywilizacji, będącej pod wpływem znacznie „większych i silniejszych państw Ameryki i Europy. „Stoficu hien” to ostry społeczny pamflet, mądra publicystyka ambitnie atakująca najpoważniejsze dyktando państwa, jego „być” i „nie być”.

W roku bieżącym przypada jubileusz szczególnie bliski wszystkim Polakom — 35-lecie powstania Ludowego Wojska Polskiego. Kulminacyjnym punktem obchodów 35. rocznicy powstania LWP w ZSRR będzie wielka manifestacja polsko-radzieckiej przyjaźni, która odbędzie się 12 października br. na polach Lenino. Dziennikarz odwiedził to historyczne miejsce, gdzie obecnie powstaje „zielony” pomnik polsko-radzieckiej przyjaźni.

TAM, GDZIE KOŚCIUSZKOWCY TOCZYLI BÓJ...

Dziś rejon, gdzie toczył się pamiętny bój, zmienił się nie do poznania. Znikły małe, rachityczne, kryte słomą chatki zagubione w bezkresnych leśnych ostępach Lenino. W ich miejscu powstały nowoczesne, kolorowe i schludne domy. Pośrodku miejscowości wyrósł — górujący nad otoczeniem — piękny budynek tutejszej szkoły. Znikła także bezpowrotnie bagnaista Mierzeja. Osuszone błota, a koryto rzeki skierowano w inne miejsce.

Na szczycie wzgórza, tuż nad dawnym brzegiem Miereli, wzniesiono monumentalną budowlę w kształcie żołnierskiego hełmu. W niej właśnie znajduje się muzeum bitwy. W centralnym punkcie — urny z ziemią, złożone tu w 30. rocznicę bitwy pod Lenino przez byłych uczest-

ników walk narodowo-wyzwoleńczych, a pobraną z pobojowisk znajdujących się na terenie Polski. Obok oszkłone gabloty, a w nich liczne, bezcenne eksponaty, dokumenty, pamiątki obrazujące historyczne wydarzenia sprzed 35 lat. Uwagę przyćmiewa marmurowa tablica, na której wyryto nazwiska poległych żołnierzy. Poniżej na północnym stoku wzniesienia znajduje się Pomnik

lu upamiętnienia bohaterów walk żołnierskich — o przekształceniu drogi z Lenino do miasta Górki, liczącej ponad 16 kilometrów, w aleję Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Decyzja ta spotkała się z powszechnym uznaniem, tym bardziej, że był to pierwszy na świecie przykład uczczenia pamięci poległych żołnierzy w sposób tak niezwykły, a jednocześnie tak szlachetny i trwa-

tychczasowej drogi. W myśl tego projektu — po obu stronach drogi powstaną ogromne ciągi zieleni i kwiatów. Będą tu rosnąć tysiące najszlachetniejszych okazów rzadkich drzew, ozdobnych krzewów, a przestrzeń między nimi wypełnią najpiękniejsze odmiany kwiatów. Stanie się aleją miejscem odpoczynku, spacerów i wycieczek zarówno miejscowej ludności, jak również i gości tak ze Związku Radzieckiego, jak i z zagranicy.

12 PAŹDZIERNIKA

12 października br., w 35. rocznicę wyzwalenia do szturmu kościołszkowskich, na polach Lenino odbędzie się wielka manifestacja polsko-radzieckiej przyjaźni. Wezmą w niej udział liczne rzesze mieszkańców Białorusi, a także uczestnicy specjalnego „kombatanckiego pociągu przyjaźni” z Polski oraz inni goście z PRL.

Obecnie radzieccy ogrodnicy kontynuują prace przy sadzeniu krzewów, przebudowie drogi. Prowadzone są także prace przy budowie pomnika, który upamiętni polsko-radzieckie braterstwo broni.

Pod Lenino powstanie wspaniały, nie spotykany dotąd nigdzie pas zieleni i kwiatów. Ogromne gazony maków, róż, szalwi utworzą jakby kwiatowe dywany, poprzecinane kepalami topoli, brzoź, czerwonych dębów, a także rzędami krzewów. Szmaragdowe zostaną tak, by tworzyły integralną całość. Wytyczy się aleje, dróżki, wzniesione zostaną różnego rodzaju pawilony z pamiątkami bitwy pod Lenino.

ANTONI SZYBIS

Na polach Lenino

ZIELONA ALEJA PRZYJAŹNI

Bohaterów Bitwy. Prowadzą do niego cienie alejki, że szpalerem posadzonych tu po bokach róż. Widoczny znak pamięci potomnych o tych, co za miłość do ojczyzny zapłacili cenę najwyższą — własnym życiem.

Piętym z troskliwą opieką otoczone jest to miejsce. Przed pomnikiem odlanym przez hutników z uralskich hut, płoń w wieczny znicz, leżą stale świeże kwiaty.

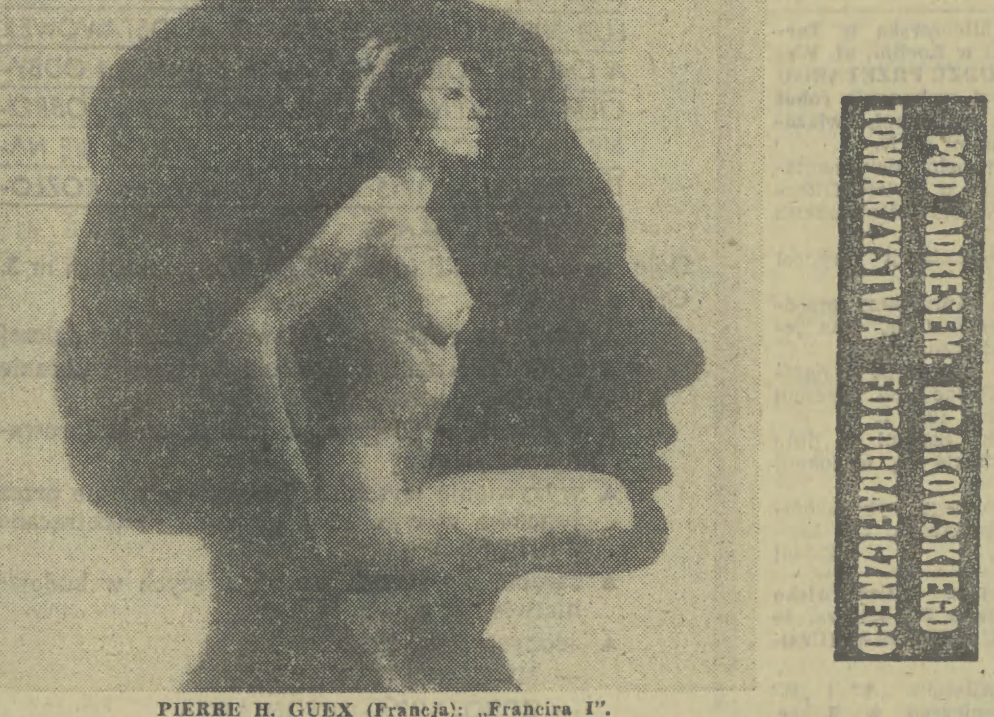
„W SPOSÓB TAK PIĘKNY I TRWAŁY...”

Przed dwoma laty władze Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podjęły decyzję — w ce-

ły. Szczególnie gorąco poparły tę inicjatywę władze miasta Górki, z którymi aktywnie współdziałał Konsulat Generalny PRL w Minsku. Jak najdalej idącą pomoc zgłosiła również okoliczna ludność.

Oczywiście na liście zgłoszeń do udziału w tej akcji nie zabrakło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Radziecko-Polskiej i ich terenowych ogniw, a także Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Wojska Polskiego.

Tuż po ogłoszeniu decyzji o budowie alei Przyjaźni, wybitni architekci podjęli intensywną pracę planistyczną. Ich efektem był projekt alei, przewidujący przebudowę do-



PIERRE H. GUEX (Francja): „Francira I”.

Notes tatrzańskie

STEFANA MACIEJEWSKIEGO

Tatry dla mężczyzn od dawna nie były górami obcymi. Na turnie, hale i wierzchy wdzierali się góralscy polowcy, panowie myśliwi, pierwsi badacze przyrody, poszukiwacze skarbów, zbójnicy, juhasi, dalej — od początku XIX wieku — turyści, i wreszcie taternicy... Niekiedy mężczyźni towarzyszyli w wędrowkach kobiety. Z czasem dopingowane ideały emancypacji a ożywione duchem sportingu, zakładają narty oraz próbują swych sił w wysokogórskiej turystyce. Pod sam koniec minionego stulecia mają już na swym koncie podejścia taternicze i pierwsze zdobyte szczyty. Nie ma tu jednak jeszcze mowy o samodzielnosci. Ba, nawet wówczas kiedy Polki miały już za sobą kilkanaście wcale śmiałych sportowo-taterniczych podejść na tatrzańskie szczyty (początek lat 20-tych naszego wieku), Jadwiga Roguska, sama świetna taterniczka, pisała: „Wspinacstwo, ten najtrudniejszy ze sportów, wymaga bezwzględnie uzupełnienia sił kobiecych siłami mężczyzny”. Apodyktyczny sąd w tym względzie wydał Roman Kordys — znakomity taternik, przy tym teoretyk i ideolog alpinizmu — pisząc na łamach „Taternika” nie tak przecież dawno, bo w 1929 r., iż kobieta „nie ma nic do powiedzenia w taternictwie i nigdy rasowym taternikiem nie będzie (...), ale jak nikt inny na świecie od czuwa i chłonie potężny urok męskiego czynu”. Czyż więc w alpinizmie pozostawał kobietom tylko podziw dla męskiej sprawności i odwagi? Rzeczywistość obalila owe sady, które zresztą w chwilach głoszenia traciły rację bytu w obliczu konkretnych wyczynów nielicznych, lecz wspaniałych naszych taterniczek.

Historycznie rzecz ujmując, pierwszą kobietą, która od- była pionierską wycieczkę — poświadczoną dokumentami — w Tatry była Polka Beata Łaska, żona pana na Kieżmarku, późniejszego starosty spiskiego, Olbrachta Łaskiego. Otóż w 1565 r. dotarła ona w okolicę Zielonego Stawu Kieżmarskiego. Później, aż do 1807 r. nie ma dowodów wycieczek kobiet po Tatrach. Dopiero w 1845 r. niemiecka z nazwiska kobieta w towarzystwie mężczyzn wyszła na szczyt Lomnicy (2632 m.). Po niej Lomnicę zdobyła Węgierka w 1854 r., a pierwsza Polka, Maria Wolska, w 1879. W roku 1868 stanęła na wierzchu Swiniicy (2300 m) jedna z sióstr Wa-

»Od krynoliny do liny«

lerego Eljasza; na Gerlach (1654 m) wspięły się w 1877 r. dwie wienki; przez Rysy przeszły w 1879 r. cztery Polki; Kieżmarski Szczyt osiągnęły w 1888 dwie Węgierki. W 1894 r. Stanisława Pisarskiewska przeszła zimą przez Zawrat do Morskiego Oka, co było godnym wyczynem. Oczywiście te, jak i wszystkie inne marszuty nie były samodzielne. Kobiętom towarzyszyli przewodnicy bądź zaprawieni taternicy. Pionierskie okres tatrzańskich turystyki kobiecej i pierwszych prób wspinaczki alpinistycznej, zamyka nazwisko Marii Steczkowskiej, autorki „Obrazów z podróży do Tatrów i Pienin” (1858 r.). Poznała ona dobrze nasze najwyższe góry, chodząc po nich w towarzystwie góralskich przewodników. W 1868 r. poprowadziła samodzielnie grupę osób przez Czerwone Wierchy, co na owe czasy było nie lada sensacją i o tyle wyczynem, że wówczas oznakowanych szczytów ani ubezpieczeń jeszcze nie było.

Pod koniec minionego i w pierwszych latach obecnego wie-

cieczki jakby chyłkiem, ukradkiem — mimo, że była kobietą wyzwołaną, pianistką o rozgłosie międzynarodowym. Mieszczanie uważali całkiem po prostu, że alpinizm nie jest dla kobiet!”

Nadchodzący jednak nowe czasy — sport stał się coraz bardziej dostępny dla kobiet. Na listę taterniczek — sportmerek już z prawdziwego zdarzenia — wpisała się obok Natalii Janothówny (1856—1932; słynnej pianistki, śmiałej taterniczki, pierwszej, która na wycieczki ubierała się w spodnie; zdobywczyni Gerlacha, Lomnicy i wielu innych szczytów); Wanda Jerominówna, Jadwiga Roguska-Cybulska, Stefania Wieniawska-Klemensiewiczowa. Miały one na swych kontach wiele trudnych podejść i szczytów, zdobywanych jednak w towarzystwie mężczyzn. Dopiero Helena Duńska i jej kuzynka Irena Pawlowska-Saydłowska wpisały się do kroniki, jako pierwsze — a przy tym świetne — alpinistki, które

samodzielnie atakowały szereg szczytów, m.in. w 1908 r. dokonały pierwszego kobiecego zdobycia Szczyrbskiego Szczytu, co było wielką sensacją.

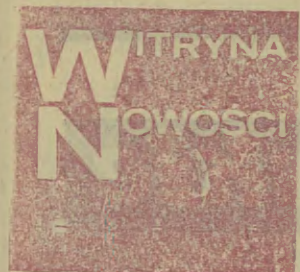
O bok sukcesów, początkom kobiecego taternictwa towarzyszyły niepowodzenia, które były wodą na młyn liczących przeciwników wspinających się pań. W 1909 r. Duńska odpadła od skały, nabawiając się trwałego kalectwa; Aldona Szczyłowska zablądła na Czerwonych Wierchach, Elżbieta Michalewska przeszła diabelnie groźną ścianę południową Zamarłej Turni, ale raziąc niesamodzielnie, co jej sławy nie przyniosło.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w Tatry wyruszyły nowe zastępy alpinistów. Nie zabrakło wśród nich znakomitych taterniczek, burzących mit o niezdolności kobiet do uprawiania samodzielnie tego sportu. Mnożyły się sukcesy — a jednocześnie ataki na kobiece taternictwo — dopingujały panie do coraz trudniejszych wyczynów. Cztery najlepsze chcą udowodnić, iż nie są gorsze od mężczyzn. 19 sierpnia 1928 r. — równo pół wieku temu — Honorowska i Krówska atakują nieznierennie trudną południową ścianą Ostrego Szczytu. Atak kończy się tragedią: lina wyrwała hak asekuracyjny, pociągając w przepaść obie taterniczki. W rok później siostry Skotnickie podejmują walkę z groźną południową ścianą Zamarłej Turni. I nowy cios — od ściany odpada Lida, szarpnięta lina rozciąga karabinek, z którego wyrywa się lina asekuracyjna. Siostry giną. Marzena miała 18 lat, Lida 16!

Ściany Ostrego Szczytu i Zamarłej Turni na wiele lat zahamowały rozwój kobiecego alpinizmu.

Tu tylko godzi się jeszcze dopowiedzieć, że w ostatnim 15-leciu kroniki światowego alpinizmu odnotowały najwyższej miary sukcesy polskich alpinistek. Należą one bowiem do światowej czołówki. Zwycięzcy...

„P.S. Piszac powyższą opowieść, korzystałem z „Encyklopedii Tatrzańskiej” Z.W.H. Paryskich, szkicu J. A. Szczyńskiego „Na drogach polskich alpinizmu kobiecego” („Wierchy” 1976) i książki H. Płakowskiej „Od krynoliny do liny” (1960 r.).



Stary Kipling

„Stalky i Spółka”, autobiograficzna powieść Rudyarda Kiplinga z 1899 roku po raz pierwszy wydrukowano w Polsce równo 55 lat temu. Aktualnie na półkach księgarskich znalazło się nowe wydanie („Czytelnik”) opowieści o młodym Stalky’u i jego przyjaciółkach.

Opowiada ona czterdziestoletni pobyt Kiplinga w elitarnym szkole angielskiej, szkole o specjalnym profilu, zmierzającej do wychowania członków elity rządzącej.

Gdybyście chcieli porównać spisane tam przygody i szkolne piski, analogia narzuca się sama. „Wspomnienia niebieskiego mundurka” Wiktora Gomułki, niemał rówieśnika Kiplinga, ukazały się w siedem lat po książce angielskiego laureata nagrody Nobla i choć mówią o zgoła innej szkole, w klimacie są podobne. Wojciech Zukrowski, recenzując tę książkę w „Trybunie Ludu”, napisał: „Może w tym Stalky’u jest trochę mądrego doświadczenia, które i dziś moglibyśmy spożytkować? Inne warunki, inna otwiera się przed młodymi przyszłość, jednak męstwo, solidarność, poczucie dumy zawsze się przysiadają. Jeśliście „Stalky’ego i Spółki” nie przeczytali, będziecie mieli sporo uciechy, jeśli powiecie — warto sobie własną młodość przypomnieć”.

● **RUDYARD KIPLING** „Stalky i Spółka”. Czytelnik 78, cena 40 zł.

Thriller

„Ciało mojego wroga” to książka z gatunku sensacyjno-kryminalnego, jak większość zresztą powieści Marcceau, który jest z pochodzenia Belgiem ale mieszka na stałe i tworzy we Francji. W latach pięćdziesiątych napisał głośną, znaną również u nas, sztukę „Jajko”. Za zaletę pisarstwa Marcceau uważa się powszechnie to, że nie stronił on od zabierania głosu na temat stosunków społecznych — co wcale nie jest łatwe — nie czyni tego powierzchownie. Ostatnia powieść dobiegła się już we Francji ekranizacji, z Jean-Paul Belmondo w roli głównej.

● **FELICIEN MARCEAU** „Ciało mojego wroga”. Tłumaczyła Ewa Fiszer. Czytelnik 78, cena 19 zł.

Satyra cięta, zgryźliwa...

...bezkompromisowa, pokojowa, telewizyjna itd. Ten podział, stworzony na własny użytek „czy też z własnego doświadczenia” pływającego, dowcipnie zilustrował rysunkami autor kolejnego tomu Biblioteki Satyry, Lech Zahorski. Znamy go doskonale z „Najkrótszych recenzji”, zamieszczanych co tydzień w „Kulturze” (nazwierało się

ich ponad 1300) i z okładek „Magazynu Polskiego”. Zahorski na stałe związany jest z miesięcznikiem „Polska”, nad którym od 1954 r. sprawuje pieczę artystyczną.

● **LECH ZAHORSKI** „Uśmiechnij się”. Czytelnik 78, wyd. I, cena 16 zł.

Dyrekcja Hotelu Orbis „KASPROWY” w Zakopanem zleci przedsiębiorstwu państwowemu lub spółdzielczemu

wykonanie elewacji

budynku hotelu ORBIS „GIEWONT” w Zakopanem

Bliższych informacji udziela Dział Techniczny Hotelu Orbis „KASPROWY”, telefon 51-77. K-5442

KRAKOWSKIE ZAKŁADY USŁUGOWE „RENOWACJA”, ZAKŁAD WŁASNY WUSP „GROMADA” — w KRAKOWIE ul. FLORIAŃSKA 18 — DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH telefon 277-36 — w porozumieniu z KRAKOWSKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFECÓW PRACY

ogłasza przyjęcia

chłopców, w wieku od 16 do 18 lat — do jednorocznego Ochotniczego Hufca Pracy w celu nauki zawodu o specjalnościach:

● SZKLARZ USŁUGOWY

● TAPICER MEBLOWY.

Przy przyjęciu należy przedłożyć następujące dokumenty:

- ▲ podanie o przyjęcie w wybranym zawodzie
- ▲ świadectwo ukończenia klasy VII
- ▲ zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza zakładowego
- ▲ pismenną zgodę rodziców
- ▲ dowód osobisty rodziców (do wglądu).

Młodzież pobiera naukę zawodu pod opieką instruktorów-nauczycieli zawodu. Młodzież korzysta z wszelkich uprawnień socjalno-bytowych, przysługujących młodzieży pracującej. K-4186

2 POMPY

WIOWE, z silnikami elektrycznymi, do C.O. typ PM. 65/140, N-4 kW, 220/380 V, n-2900 obr./min.

zamieni na

2 POMPY WIOWE z silnikami elektrycznymi, do C.O. typ. 80 PM/250, Q — 500 l/min., H — 19,6 m. S. W., n — 1400 obr./min. N-3 kW

względnie kupi

3 POMPY z silnikami elektrycznymi, typ. 80 PM/250, o charakterystyce jak wyżej

od jednostek uspołecznionych SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W PROSZOWICACH,

32-100 PROSZOWICE, ul. Kopernika 3/32, tel. 295.

Szczegóły do omówienia w Dziale Technicznym Sp-ni. (adres, telefon — jak wyżej). K-4877



Dwuletni Stacjonarny Ochotniczy Hufiec Pracy 42-3 przy Dębickich Zakładach Opon Samochodowych „STOMIL” w Dębicy, ul. 1 Maja nr 1

PRZYJMUJE MĘŻCZYZN w wieku 18-24 lat

Jeżeli więc nie macie konkretnego zawodu lub nie ukończyliście szkoły podstawowej, a chcecie połączyć naukę z pracą i odbyciem szkolenia w Oddziałach Samoobrony, miejcie dom i oddanych przyjaciół — ZGŁOŚCIE SIĘ natychmiast w OHP przy DZOS „STOMIL” — w DĘBICY, ul. 1 MAJA 1.

OHP zapewni Wam:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej szkoły zawodowej
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w hotelu i ubranie robocze
- ▲ umundurowanie wyjściowe, odpłatne w wysokości 50 proc., w ratach
- ▲ wysokokaloryczne wyżywienie, odpłatne przez junaków po 18 zł dziennie (potrącane z listy płac)
- ▲ zarobek wg stawek obowiązujących w przemyśle gumowym
- ▲ zdobycie zawodu: — APARATOWEGO procesów chemicznych — KONFEKCYJONERA — OPERATORA PRAS — KALANDROWEGO — WALCOWNIKA
- ▲ szkolenie poborowych — junaków w formacji samoobrony.

Przychodząc do hufca musicie spełnić trzy podstawowe warunki:

- ◆ pracować, zdobywając przy tym zawód
- ◆ uczyć się w szkole podstawowej, na kursach zawodowych lub dokształcać się w zasadniczej szkole zawodowej
- ◆ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Po odbyciu przeszkolenia obronnego w Oddziałach Samoobrony zostaniecie przeniesieni do rezerwy.

Na terenie Hufca i DZOS „Stomil” istnieją kluby, sale telewizyjne, biblioteka, kino oraz sekcje zainteresowań.

Przyjeżdżając do nas zabierzcie ze sobą:

- ◆ ostatnie świadectwo szkolne
- ◆ dowód osobisty, względnie wyciąg aktu urodzenia, z potwierdzeniem przez wydział meldunkowy wymeldowaniem
- ◆ posiadany dokument wojskowy (jeżeli go posiadacie)
- ◆ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca istnieje możliwość utrzymania mieszkania na terenie Dębicy.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymacie w najbliższym Zarządzie ZSMP. — IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.

Nasz adres:

— Ochotniczy Hufiec Pracy przy DZOS „Stomil”, 39-200 DĘBICA, os. MATEJKI nr 2.

Stacja Dębica (kolejowa), dojazd — od dworca autobusem MKS lub PKS. K-4912

Różne

PASY — przepuklinowe sprężynowe — pasy brzośne poprzeczne — pasy leżące przeciw obciążeniu — inne — wykomple, wysłała ortopedzie Zieliński, 31-068 Kraków, Stradom 11. g-55684

Sprzedaż

MASZYNY dziewiarskie — nr 5 — prawie nowe — sprzedam. Nowa Huta — os. Tysiąclecia 21/79. g-56041

SYRENA 105, nowy, sprzedam. Oferty 58428 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” Kraków, ul. Smoleńsk 33, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie, w robocie stolarskiej i slusarskiej, wyposażenia w stylu secesyjnym wnętrza 2-piętrowej księgarni w Krakowie, ul. Długa 1 oraz robót malarskich.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycji, adres j. w., telefon 212-03. Termin wykonania robót — 5 miesięcy od daty otrzymania zlecenia.

Oferty należy składać do dnia 31 września br., w sekretariacie przedsiębiorstwa, adres j. w. i p.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i spółdzielnie rzemieślnicze.

Otwarcie nastąpi w dniu 1 września br., o godz. 10.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5478

Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Nowym Sączu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO SPRZEDA samochodów osobowych marki Warszawa 223, nr silnika 210837, nr podwozia 254667, nr rejestracyjny KE 1668, rok produkcji 1973, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza wynosi 40.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 1978 r., o godzinie 10, w siedzibie Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu, ul. Grybowska 2.

W przypadku nie dojdęcia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

Samochód można oglądać od dnia 21 sierpnia 1978 r. do 31 sierpnia 1978 r., w godzinach 8-15, tylko w dni powszednie.

Przystępując do przetargu winni wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, do dnia 31 sierpnia 1978 r., w kasie Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Przetarg odbędzie się na zasadach określonych w zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. (Monitor Polski Nr 28, poz. 148). K-5514

Kombinat Budowlany w Tarnowie, ul. Krakowska 17, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie elewacji, z materiałów własnych lub powierzonych, następujących obiektów, wchodzących w skład zadania inwestycyjnego, pod nazwą: Szkoła Podstawowa w Łapanowie, woj. tarnowski:

- 1) budynku szkolnego o powierzchni tynków 1.694 m², wartość robót — w cenach 1976 r. — wynosi 234.000 zł,
- 2) sali gimnastycznej, wraz z przewiązką, o powierzchni tynków 776 m², wartość robót, w cenach 1976 r., wynosi 107.000 zł,
- 3) budynku mieszkalnego o powierzchni tynków 650 m², wartość robót, w cenach 1976 r., wynosi 65.000 zł.

Termin wykonania elewacji powyższych obiektów — do 15 października 1978 r.

Dokumentację projektową + kosztorysową, stanowiącą podkładki ofertowe, można otrzymać do wglądu, codziennie w godzinach 8-14, w Dziale Przygotowania Produkcji, pokój nr 31.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, należy składać pod adresem Zakładu, do dnia 2 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 września 1978 r., o godzinie 10, w lokalu Zakładu.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5519

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Tarnowie — Zakład Mleczarski w Bochni, ul. Wygoda 147, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót elektrycznych w Zakładzie w Bochni, związanych z modernizacją rozdzielni N. N.

Szczegółowe dane wraz z pełną dokumentacją znajdują się do wglądu w Dziale Głównym Mechanika w Zakładzie Mleczarskim w Bochni, tel. 232-44.

Koszt wykonania modernizacji wynosi 154.000 tys.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, należy składać pod adresem Zakładu, do dnia 2 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 września 1978 r., o godzinie 10, w lokalu Zakładu.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5461

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Rakba” w Rabce, ul. Orkana 28, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie:

- 1) stanów zerowych pawilonów „A” i „B” Zakładu Przyrodoleczniczego w Rabce, — wartość kosztorysowa robót: paw. „A” — 800.000 zł, paw. „B” — 650.000 zł

— termin wykonania od 15 września do 31 grudnia 1978 r.

2) robót elewacyjnych budynku „Mały Słoneczny Gród”, łącznie z „przewiązką”, — wartość kosztorysowa robót: 200.000 zł,

— termin wykonania od 15 września do 31 października 1978 r.

3) tynków wewnętrznych i zewnętrznych budynku gospodarczego przy sanatorium „Palace” w Rabce, — wartość kosztorysowa robót: 70.000 zł,

— termin wykonania od 15 września do 31 października 1978 r.

4) stanu surowego dobudowy klatki schodowej wraz z szystem windowym w Szpitalu Kardiochirurgicznym w Rabce, z wyjątkiem wykonanego już stanu zerowego, — wartość kosztorysowa robót: 670.000 zł,

— termin wykonania od 1 października do 31 grudnia 1978 r.

5) budynku agregatorów przy szpitalu „Olszówka” w Rabce, — wartość kosztorysowa robót: 360.000 zł,

— termin wykonania od 15 września do 31 grudnia 1978 r.

Szczegółowe dane, wraz z pełną dokumentacją, znajdują się do wglądu w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rakba, ul. Orkana 28.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg”, należy składać pod adresem przedsiębiorstwa do dnia 4 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1978 r., o godz. 10, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rakba, ul. Orkana 28.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg”, należy składać pod adresem przedsiębiorstwa do dnia 4 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1978 r., o godz. 10, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rakba, ul. Orkana 28.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg”, należy składać pod adresem przedsiębiorstwa do dnia 4 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1978 r., o godz. 10, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rakba, ul. Orkana 28.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg”, należy składać pod adresem przedsiębiorstwa do dnia 4 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1978 r., o godz. 10, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rakba, ul. Orkana 28.

DROGI KOLEGO!

KOMENDA 13-36 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

w TRZEBINI, ul. FABRYCZNA 4

wraz z DYREKcją PIRPch „NAFTOBUDOWA”

ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 2 w TRZEBINI

ogłaszają przyjęcia

do stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ▲ ukończenie 18 lat, a nie przekroczony 22 rok
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ wykształcenie podstawowe nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

Junacy naszego Hufca pracują w Przedsiębiorstwie Inwestycyjno-Remontowym Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa”. — Wyżywienie dzienne odpłatne tylko 18 zł.

Poza tym junacy otrzymują:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie
- ▲ ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

Przychodząc do Hufca musicie spełniać trzy podstawowe warunki:

- ◆ pracować
- ◆ uczyć się
- ◆ odbywać szkolenie wojskowe w ramach samoobrony.

Nauka bezpłatna. — Możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego lub Zasadniczej Szkoły Budowlanej o kilku specjalnościach zawodowych oraz dla wyróżniających się junaków atrakcyjne kursy, jak: KIEROWCA SAMOCHODOWY, SPAWACZ.

Odbędziecie szkolenie wojskowe w zakresie samoobrony, z przeniesieniem do rezerwy.

Na terenie Hufca istnieje klub, sala telewizyjna, boisko sportowe, TKKF, PTTK, LOK, PCK, biblioteka oraz sekcje zainteresowań.

Przyjeżdż do nas, zabierając ze sobą:

- ▲ dowód osobisty z adnotacją o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ świadectwo szkolne
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Bilety na bezpłatny przejazd otrzymasz w miejskich i wojewódzkich zarządach ZSMP.

Zgłoś się pod adresem:

— 13-36 OHP — 32-540 TRZEBINIA, ul. Fabryczna 4 — województwo katowickie.

CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD!

KOMENDA 13-36 OHP

2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY Nr 17-5 FSZMP przy KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM-BUDOPOL” w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO nr 39

przyjmuje MĘŻCZYZN w wieku 18-22 lat

JESLI NIE POSIADASZ KONKRETNEGO ZAWODU LUB NIE SKOŃCZYŁEŚ SZKOŁY PODSTAWOWEJ, A CHCESZ POŁĄCZYĆ NAUKĘ Z PRACĄ I ODBYCIEM SZKOLENIA W ODDZIAŁACH SAMOOBRONY, MIEC DOM I PRZYJACIÓŁ — ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST W 17-5 OHP KRAKÓW, os. KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

Dojazd z dworca PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 3. OHP zapewni Ci:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej
- ▲ zakwaterowanie w hotelu I kategorii i ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wyżywienie wysoko kaloryczne odpłatne przez junaków w wys. 18 zł dziennie — (potrącane z listy płac)
- ▲ zarobek wg stawek obowiązujących w budownictwie
- ▲ zdobycie zawodu: — MURARZA-TYNKARZA — ZBRÓJARZA-BETONIARZA — MONTAŻYSTY elementów prefabrykowanych — ELEKTROMONTERA — FLIZIARZA-TERAKOCIARZA — INSTALATORA WOD.-KAN.

▲ szkolenie poborowych junaków w formacji samoobrony

▲ dla wyróżniających się w pracy zawodowej możliwość ukończenia kursu motocyklowego lub samochodowego.

Przychodząc do Hufca musicie spełnić trzy podstawowe warunki:

- ◆ pracować — zdobywając zawód
- ◆ uczyć się (szkoła podstawowa lub zasadnicza, kursy zawodowe)
- ◆ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Przyjeżdżając do nas zabierz ze sobą:

- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ dowód osobisty
- ▲ posiadany dokument wojskowy
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca Przedsiębiorstwo zapewni stałą pracę i możliwość otrzymania mieszkania.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymasz w najbliższym Zarządzie FSZMP.

NASZ ADRES:

— Ochotniczy Hufiec Pracy przy KPB „Zetbeem-Budopol”, Kraków, os. Kozłówek, ul. Wolska 6

K-4267



podaje WOJCIECH MACHNICKI

Bezpieczna droga do szkoły

Z roku na rok przybywa samochodów na polskich drogach. Nic więc dziwnego, że nawet najmłodszy kierowca musi być przygotowany do problemów motoryzacyjnych. Nie na tyle jednak, by nie rozstrzygnąć nad nim szczególnej opieki i to właśnie w najbliższych dniach, gdy po raz pierwszy idą do szkół podstawowych.

Różnorakie mogą być formy tej opieki — od bezpośredniej, polegającej na odprawianiu dziecka do szkoły przez rodziców do przystępnego wyjaśnienia taktówkę gęstniejącego ruchu drogowego przez rodziców posiadających prawa jazdy, na co dzień użytkujących samochodów. Ważne jest, by wraz z nabytkiem rzetelnego wypełniania swych obowiązków przez dziecko od pierwszych dni szkolnej nauki wpajać mu także nawyk poprawnego poruszania się po ulicach i drogach.

Jakże często, niestety, widzi się rodziców, którzy wraz z dziećmi przekraczają jezdnię w miejscach niedozwolonych, przy dużym natężeniu ruchu. Z pewnością nie od razu dojdzie do poważnego w skutkach wypadku, ale dziecko na pewno zauważy, iż łamanie przepisów nie czyni mu niegrozi. Ale kiedy samo wyruszy, by przekroczyć niebezpieczny odcinek, z pewnością okazać się mogą oceny szybkości nadjeżdżających pojazdów, oceny odległości.

